

Aleksander Miśkiewicz

O prawdziwy wizerunek Tatarów w Polsce

Nurt SVD 51/2 (142), 601-608

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O prawdziwy wizerunek Tatarów w Polsce

True Perception of Tatars in Poland

Aleksander Miśkiewicz

Uniwersytet w Białymstoku



Urodzony w rodzinie tatarskiej. W latach 1984-1993 przewodniczący Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Gorzowie Wielkopolskim. Doktor nauk humanistycznych w zakresie historii. Wieloletni wykładowca Uniwersytetu w Białymstoku. Wiceprezes Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna w Białymstoku. Zainteresowania badawcze: historia Tatarów, historia Kresów Wschodnich. Redaktor naczelny pisma „Goniec Kresowy”. Autor książek: *Tatarzy polscy 1918-1939*, *Tatarzy słowiańszczyzną obłaskawieni*, *Tatarska legenda: Tatarzy polscy 1945-1990*, *Tatarzy na Ziemiach Zachodnich Polski w latach 1945-2005*.

Przed kilku laty, kiedy oprowadzałem po „Szlaku Tatarskim” wycieczkę młodzieży z Gdańska, jedna z jej uczestniczek już po zwiedzeniu meczetu i cmentarza w Kruszynianach zanotowała w swoim pamiętniku wrażenia z tej wsi, rysując jeźdźca na koniu, z groźną miną, napinającego łuk. Na moje pytanie, dlaczego tak przedstawia Tatarów, choć nie spotkała takiego w Kruszynianach, odpowiedziała mi, że tak nadal wyobraża się Tatarów i pomimo że od czasów najazdów minęły już dwa stulecia, to jednak ten jego wizerunek nadal tkwi w świadomości społeczeństwa polskiego. To jest obraz Tatarów najeźdźcy, porywającego w jasyr co ładniejsze dziewczęta. Obraz znany z sienkiewiczowskiej Trylogii, gdzie spotykamy Azję Tuchajbejowicza, obraz znany z opowieści o trębaczach krakowskich, który nie dokończył swojego hymnu przebity tatarską strzałą¹.

¹ W legendę tę powątpiewali sami trębacze krakowscy. Jeden z nich powie-

Przytoczę jeszcze anegdotę opowiadaną w latach sześćdziesiątych XX w. w Sokółce. Otóż pewna rodzina wracająca znad augustowskich jezior pragnęła odwiedzić krewnych w Białymstoku. Zatrzymując się po drodze w Sokółce, udała się na posterunek MO bądź do Powiatowej Rady Narodowej z pytaniem – czy ta okolica jest bezpieczna, ponieważ słyszeli, że zamieszkują tu Tatarzy? Pocieszono ich, iż nie ma się czego obawiać, bo to nie dawniejsi Tatarzy znani z podręczników szkolnych.

Bywało, że nie wierzono, iż w Polsce mieszkają Tatarzy, uważając, że jest to tylko chwyt reklamujący Podlasie. Dlatego też dużym zaskoczeniem dla wielu osób był film dokumentalny *Kurban – Bajram* wyświetlany jako dodatek oświatowy w kinach, po Kronice Filmowej, a przed filmem fabularnym. Niektórzy nie byli w stanie uwierzyć, że istnieje wieś Bohoniki, w której nakręcono ten film. Uważali raczej, a był to 1958 rok, że jest to fikcja, że zebrano statystów, aby wcielił się w Tatarów, a meczet to tylko atrapa dla potrzeb filmu, który zresztą nakręcono (jak myśłano), aby zademonstrować go w krajach Bliskiego Wschodu w celu rozwinięcia z nimi kontaktów.

Cofnijmy się do lat międzywojennych XX w. Jak wiemy, Rzeczpospolitą Polską zamieszkiwało wówczas wiele mniejszości narodowych i grup etnicznych, które skupiały się głównie we wschodniej jej części na tzw. Kresach. Wśród nich, w liczbie ok. 6000, znaleźli się także Tatarzy - najliczniej zamieszkali w województwach wileńskim i nowogródzkim oraz białostockim. Było ich trochę w Warszawie, gdzie nie stanowili jedyne skupiska tatarskiego – żyli tu też ich pobratymcy z Powoźła, przybyli tam przed 1914 rokiem. Traktat ryski pozostawił liczne siedziby tatarskie w sowieckiej Białorusi. Małe skupiska tej ludności znalazły się w niepodległej Litwie. W tym czasie istniała również kolonia Tatarów polskich w Nowym Jorku, założona przez nich na początku XX stulecia.

Wówczas już zadbano o ich wizerunek nie jako najeźdźców, lecz jako osadników dobrowolnych lub jenieckich żyjących na tych ziemiach począwszy od 2 połowy XIV stulecia. Do zmiany wizerunku przyczynili się głównie sami Tatarzy, przedstawiciele licznej inteligencji reprezentującej swoją grupę etniczną. Należeli oni do Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej. Ważnym zadaniem jej Rady Centralnej było wydawanie własnego pisma naukowego „Rocznik Tatarski” oraz wszelkiego rodzaju broszur nawiązujących dział w wywiadzie dla tygodnika „Morze i Ziemia”: „Ale przecież to niemożliwe – zza murów strzała nie doleciałaby tutaj” (M. Drzonek, „Morze i Ziemia”, nr 51, 1994, s. 12).

do przeszłości tatarskiej w Polsce. Oprócz tego w Wilnie ukazywał się od 1933 roku miesięcznik „Życie Tatarskie” tegoż Związku (dalej ZKOTRP) ukazujący problemy dnia codziennego oraz sprawy religijne. Nie brakło w nim artykułów historycznych przypominających o udziale Tatarów w wojnach po stronie Polski z Rosją, Szwedami, a także Turkami. Nie zapomniano o udziale w wojnach napoleońskich, powstaniach narodowych i wojnie z bolszewikami.

W grudniu 1925 roku powołano do życia Muzułmański Związek Religijny w Rzeczypospolitej Polskiej, którego głównym przedmiotem zainteresowania były sprawy religijne.

Wszystkie czasopisma Tatarów polskich ukazywały się w języku polskim, który uważali za swój język codzienny. Zaledwie kilka osób znało język tatarski, a próby uczenia go podejmowane przez emigrantów politycznych - Tatarów z Krymu czy Powołża - spęły na niczym.

O pozytywny wizerunek Tatarów polskich dbali liderzy tej grupy etnicznej: prawnicy, bracia Olgierd i Leon Kryczyńscy. Do nich dołączył Stanisław Kryczyński, autor największej liczby prac historycznych, a także etnologiczno-językoznawczych poświęconych Tatarom. On też pierwszy opublikował pracę o przeszłości Tatarów w dawnej Rzeczypospolitej pod tytułem *Tatarzy litewscy* odnoszącą się do pierwszych osadników tatarskich w Wielkim Księstwie Litewskim. Do grona podnoszących tę tematykę należeli także prof. Stefan Bazarewski, przyrodnik z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, a także Mufti na Rzeczpospolitą Polską, dr Jakub Szykiewicz oraz Iman Gminy Stołecznej Warszawy, Ali Ismail Woronowicz, absolwent orientalistyki Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i Al. Azhar w Kairze². Nie można także nie wspomnieć o Stefanie Tuhan-Baranowskim, sekretarzu Muftiatu, redaktorze naczelnym „Życia Tatarskiego”. W miesięczniku tym jego córka Halina Tuhan-Baranowska robiła w każdym numerze przegląd sytuacji politycznej na świecie. Prawdopodobnie studiowała historię lub prawo na Uniwersytecie Wileńskim. Była autorką pracy *Tatarzy jako właściciele ziemscy*³, która nie ukazała się drukiem. Nie wiadomo, czy jej maszynopis przetrwał okres wojny i przejścia Wilna pod władzę sowieckiej Litwy.

Do zmiany stosunku do Tatarów przyczyniały się więc badania naukowe, głównie odnośnie do ich przeszłości, w których uczestniczyli nie tylko sami Tatarzy, ale też historycy polscy, jak np. prof. Olgierd Górka z Uniwersytetu we Lwowie.

² O wszelkich wymienionych postaciach i ich dorobku naukowym: A. Miśkiewicz (red.), *Słownik biograficzny Tatarów polskich XX wieku*, Białystok 2016.

³ Nie wiadomo, o jaki okres chodziło autorce tej pracy.

Z myślą o przybliżeniu wizerunku Tatarów w społecznej świadomości Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego, w zasięgu, którego znajdowały się wszystkie większe skupiska tatarskie, wydało specjalną broszurę *Tatarzy w Polsce*, jako dodatek do Dziennika Urzędowego KOS (Wilno 1936), w którym Lucjan Krawiec przypomniał w zarysie historię Tatarów i ich wkład w walkę o niepodległość Polski, a Jerzy Tochterman, autor kilku publikacji o współczesnych Tatarach, publikowanych w „Wiadomościach Geograficznych” i „Życiu Tatarskim”, przedstawił monografię podwileńskiej wsi Sorok-Tatary. Ukazywały się też co jakiś czas większe publikacje o Tatarach polskich w wielu ilustrowanych czasopismach, takich jak: „Światowid”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Na Szerokim Świecie” czy „Panorama Polska”.

Mocnym impulsem do wykreowania godnego wizerunku Tatarów w Polsce były uroczystości pogrzebowe Aleksandra Sulkiwicza, 8 XI 1935 roku w Warszawie. Sulkiwicz, rówieśnik i przyjaciel marszałka Józefa Piłsudskiego, zginął śmiercią bohaterską jako żołnierz 5 Pułku Piechoty I Brygady Legionów w bitwie pod Sitowiczami 18 IX 1916 roku na Wołyniu. Jego prochy dzięki staraniom społeczności tatarskiej i przy pomocy Komitetu Propagowania Czynu Polskiego (a także na osobiste życzenie marszałka Józefa Piłsudskiego) zostały sprowadzone z Cmentarza Legionistów pod Sitowiczami na Cmentarz Wojskowy w Warszawie. Dzień jego powtórnego pogrzebu w Warszawie był wielkim wydarzeniem dla Tatarów, o którym pisała prasa warszawska i innych regionów kraju, w tym wileńska. Postać Aleksandra Sulkiwicza silnie zaważyła na zmianie stosunku społeczeństwa polskiego do Tatarów, tym bardziej że kilku z nich, byłych oficerów wojsk rosyjskich, po odzyskaniu niepodległości przeszło do wojska polskiego i uczestniczyło w wojnie polsko-bolszewickiej. Pamiętano też o udziale w niej Tatarskiego Pułku Ułanów im. Mustafy Achmatowicza⁴.

⁴ O Aleksandrze Sulkiwiczu: L. Kryczyński, *Aleksander Sulkiwicz (Czarny Michał) 1867-1916*, „Rocznik Tatarski”, t. I, 1932, s. 228-240; S. Dziadulewicz, *Herbarz rodzin tatarskich w Polsce*, Wilno 1929, s.314-315; A Miśkiewicz, *Tatarzy polscy 1918-1939*, Warszawa 1990, s. 152-156; tenże, *Aleksander Sulkiwicz – uczestnik walk o niepodległość Polski*, „Przegląd Tatarski”, nr 4, 2016, s. 18-20; A. Szomański, *Rówieśnik*, „Tygodnik Powszechny”, nr 46, 1984; A. Miśkiewicz (red.), *Słownik biograficzny Tatarów polskich XX wieku*, Białystok 2016, s. 164-166. Odnosnie do Tatarskiego Pułku Ułanów: V.J., *Pułk Tatarski Ułanów im. Mustafy Achmatowicza*, „Rocznik Tatarski”, t. I, 1932, s. 152-164; V.B. Jedigar, *Zarys Historii Wojennej Tatarskiego Pułku Ułanów Imienia Pułkownika Mustafy Achmatowicz*, [w:] *Zarys Historii Wojennej Pułków Polskich 1918-1920*, Warszawa 1933, reprint, Gdańsk-Białystok 1990.

Z wizerunkiem Tatarów był jeszcze inny problem. Powszechnie mówiło się o tej grupie etnicznej jako o Tatarach polskich. Równolegle też stosowana była nazwa „Tatarzy litewscy”, nawiązująca do początków ich osadnictwa w Wielkim Księstwie Litewskim – o czym wspominaliśmy wcześniej. Rozbici po pierwszej wojnie światowej na trzy państwa, Tatarzy ulegali stopniowo wpływowi politycznym i kulturowym państw, w którym przyszło im mieszkać. W Polsce natomiast akcentowano ich dawne związki z Rzeczpospolitą przedrozbiorową, kiedy istniała unia polsko-litewska. Tatarzy osiedleni na Litwie, przede wszystkim w środowisku tamtejszej ludności słowiańskiej, z biegiem czasu do niej upodobnili się, tracąc swój język na rzecz jednego z tamtejszych dialektów słowiańskich, zastąpionych później w miarę swego rozwoju językiem polskim lub rosyjskim. Dotyczyło to głównie inteligencji, bowiem lud wiejski lub małomiasteczkowy używał na co dzień dialektu złożonego ze słów polskich, rosyjskich czy białoruskich. Z tym szczególnie mocno walczone w niepodległej Rzeczypospolitej, starając się wprowadzić do życia codziennego prawidłową polszczyznę. Trudzili się nad tym głównie działacze ZKOTRP, którzy wśród najbardziej zagrożonej ludności prowadzili podobną pracę, jak pozytywiści polscy w zaborach w 2 połowie XIX w. W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że znaczna część inteligencji tatarskiej, pomimo że przed 1914 rokiem pozostawała na ważnych niedostępnych dla Polaków posadach urzędniczych administracji rosyjskiej, używała na co dzień języka polskiego. Dla tych ludzi przejście ze stanowiska w Rosji carskiej do urzędów w niepodległej Polsce nie stanowiło żadnej przeszkody. Tradycje polskości tej grupy etnicznej przetrwały przez cały wiek niewoli narodowej. To także stanowiło o pozytywnej opinii o Tatarach w okresie niepodległości. Ci natomiast Tatarzy, mieszkańcy Polski, którzy trwali przy nazwie „Tatarzy litewscy”, nie znając zupełnie języka litewskiego i wcale nie zamierzając go poznać, wzbudzali nieufność wśród społeczeństwa polskiego.

Podczas drugiej wojny światowej spora ilość Tatarów powędrowała, tak jak Polacy, w głąb Związku Sowieckiego. Wielu z nich, którzy nie wyrzekli się obywatelstwa polskiego, znalazło się w Armii Polskiej gen. Władysława Andersa. Przeszli z nią cały szlak bojowy II Korpusu. Inni Tatarzy walczyli na froncie wschodnim w I i II Armii Wojska Polskiego - nie zgodzili się oni na wcielenie do armii sowieckiej, powołując się na swoje obywatelstwo polskie bądź twierdząc, iż są Polakami. Tatarzy, którzy pozostali po wojnie na Zachodzie Europy, zasilili społeczność imigracyjną polską w Anglii, zawędrowali do Stanów Zjednoczonych, a nawet do Australii.

Zmiana granicy polsko-sowieckiej po drugiej wojnie światowej spowodowała wyjazd wielu rodzin tatarskich, jako tzw. repatriantów, do Polski. Woleli nadal być obywatelami Rzeczypospolitej, niż podlegać rządowi sowieckim na swoich ziemiach.

Niestety, po wojnie znów powrócił na długie lata ów wizerunek Tatarów na koniu, z groźną miną napinającego łuk. W zapomnienie poszła postać Aleksandra Sulkiwicza nawet wśród samych Tatarów, którzy mocno odczuli zmiany polityczne, jakie zaszły w Polsce od 1944 roku. Do tego dochodziła nieufność ze strony innych osadników na Ziemiach Zachodnich, którym towarzyszył cały czas powyższy wizerunek Tatarów. Bywało, że osiedlali się wspólnie ze swoimi sąsiadami Polakami z ziem kresowych i wówczas współzycie przebiegało spokojnie. Jedni i drudzy znali się z lat międzywojennych XX w.

Musiało minąć sporo czasu, aby znów przypomniano sobie o Tatarach polskich. Przyczynili się do tego profesorowie orientaliści Ananiasz Zajączkowski i Jan Reychman. W ślad za nimi zaczął pisać o swojej społeczności Maciej Konopacki, niezrównany publicysta, popularyzator wiedzy o Tatarach polskich. Jego publikacje na pewno pobudziły do zainteresowania się tą tematyką niejednego historyka, orientalistę czy etnologa. Do nich należeli etnolog Janusz Kamocki, orientalista Aleksander Dubiński, historyk Krzysztof Grygajtis, a także historyk prawa prof. Jacek Sobczak i językoznawca, polonista prof. Czesław Łapicz. Spotkanie „na szczycie” osób, w tym też naukowców, zainteresowanych problematyką Tatarów polskich, nastąpiło podczas I „Orientu Sokólskiego”, którego organizatorem był Sokólski Ośrodek Kultury w Sokółce (26-27 VI 1976 roku). Wśród organizatorów był Maciej Konopacki, wówczas pracownik wspomnianego Ośrodka Kultury. „Orientu Sokólskie” były powtarzane co dwa lata, a w 1999 roku zastąpiły je Letnie Akademie Wiedzy o Tatarach, organizowane także w Sokółce. Ich głównym propagatorem był nieżyjący już dziś Józef Konopacki.

Jak zatem jest z tym wizerunkiem Tatarów polskiego obecnie? Jak można dostrzec na Podlasiu – miejscu największego skupiska Tatarów w kraju – uważa się ich tam za swoich, oczywiście z tą różnicą, że są muzułmanami. To ostatnie jednak nie przeszkadza nikomu we współzyciu z nimi w pracy, w ramach działalności społecznej czy też w organizacjach młodzieżowych (np. harcerstwie).

W innych regionach kraju, gdzie zamieszkują w dużym rozproszeniu, także postrzega się ich jako swoich, chyba że ktoś odrzuca tolerancję religijną. W tych niespokojnych czasach posiada się do nich pełne zaufanie. Przyczyniły się do tego z pewnością liczne badania naukowe, skutkujące wieloma pracami o Tatarach polskich, znanymi nie

tylko zamkniętemu gronu naukowców. Przeszłość Tatarów związana w znacznej mierze z wierną służbą Rzeczypospolitej, spaja ich z narodem polskim. W stosunku do innych wyznawców islamu, którzy także przebywają w Polsce, Tatarzy pozostają sobą, tj. Tatarami polskimi.

Jednak przeszłość uczyniła swoje. Dla niejednego mieszkańca naszego kraju, wizerunek Tatarą ciągle będzie wiązał się z obrazem najeźdźcy, pomimo świadomości iż takich Tatarów już dawno nie ma.

~•~

ALEKSANDER MIŚKIEWICZ

O prawdziwy wizerunek Tatarą w Polsce

Streszczenie

Tatar w naszym kraju postrzegany jest jako obcy. Opinię taką podtrzymują podręczniki szkolne, a w świadomości ogółu występuje groźny i zdrażliwy Tuchajbejowicz z sienkiewiczowskiej Trylogii. Tego wizerunku Tatarą w Polsce nie zmienił fakt osadnictwa tatarskiego w Rzeczypospolitej, mającego początek w drugiej połowie XIV wieku, w Wielkim Księstwie Litewskim. Tatarzy osadzeni na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej stawiali się na każde zawołanie Wielkiego Księcia Litewskiego, a później króla polskiego, aby bronić swojej przybranej Ojczyzny, jaką okazała się dla nich Polska. Do zmiany wizerunku Tatarą polskiego dążyła w latach międzywojennych liczna grupa inteligencji tatarskiej. W niepodległej Rzeczypospolitej wielu Tatarów służyło w wojsku polskim, a wcześniej uczestniczyło w wojnie polsko-bolszewickiej. Czołowymi postaciami byli wówczas przedstawiciele rodów Achmatowiczów, Kryczyńskich, Romanowiczów i Sulkiwiczów.

Słowa kluczowe: Tatarzy w Polsce, Podlasie, Tatarzy litewscy, Tatarzy polscy, Muzułmański Związek Religijny w RP.

ALEKSANDER MIŚKIEWICZ

True Perception of Tatars in Poland

Abstract

Tatars in our country are perceived as strangers. This perception finds support in school textbooks, and popular imagination pictures them as threatening and treacherous Tuhay-Beys described by Sienkiewicz in this *Trilogy*. This image has not changed, even despite their

continuous settlements in Poland, beginning in the Grand Duchy of Lithuania in the second half of the 14th century. Tatars from the eastern flanks of Poland would respond to every call from the Grand Duke of Lithuania, and later, from Polish kings, to defend their adopted homeland. In the interwar years many Tatars, i.e. numerous intelligentsia, including many lawyers, strived to change the perception of Polish Tatar. Many Tatars served in the Polish army during Polish independence, and earlier had fought along Poles in the Polish-Soviet War. Central figures in those years were representatives of the Tatar families of Achmatowicze, Kryczyńscy, Romanowicze and Sulkiewiczze.

Keywords: Tatars in Poland, Podlasie, Lithuanian Tatars, Polish Tatars, Muslim Religious Union in Poland.